

Narodziny dzików w Ustroniu

Data publikacji: 22.04.2003 0:00



brak zdjęcia

Powiększyła się populacja dzików w Leśnym Parku Niespodzianek w Ustroniu. Do lochy Basi i odyńców Maćka oraz Oskara dołączyło sześć małych dzików. Nie wiadomo, kto jest ich ojcem, bo podobno w akcie uczestniczyli i Maciek, i Oskar. Wcześniej prawdopodobnie stoczyli ze sobą walkę o Baškę.

Huczka u dzików odbywa się w listopadzie, czasem nawet grudniu. Wtedy lochy proszą do siebie odyńców. Ich organizm przygotowuje się do walki o lochę w naturalny sposób. Na bokach samców tworzą się swoistego rodzaju tarcze.

- Poród rozpoczął się w niedzielę po południu. Basia od rana próbowała znaleźć sobie miejsce, a po południu zaczęła się pokładać. Dostarczyliśmy jej siana i gałązek. Przebiegł bez zakłóceń. Przez pierwsze dni nie mogliśmy się doliczyć maleństw. Na początku myśleliśmy, że Baška wydała na świat trójkę młodych. Potem, że czwórkę i piątkę.

Dopiero z czasem, kiedy małe zaczęły wychodzić z barłogu, cała prawda wyszła na jaw. Prawdopodobnie mamy dwa samczyki i cztery loszki - opowiada Aleksander Skrzydłowski, opiekun zwierzyny w ustrońskim parku.

Przez najbliższy rok małe będą chodziły za matką. Będą się od niej oddalały na niewielką odległość. Zawsze wrócą i położą się na karmienie. U dzików ciężar obowiązków wychowawczych spada na lochę.

Odyńce po spełnieniu powinności oddzielają się od całej grupy. Wracają dopiero późną jesienią. Tak jest w naturalnych warunkach i Leśnym Parku Niespodzianek. Zagroda dla dzików jest podzielona na dwie części połączonych tunelem z betonowych kręgów. Jeszcze do niedawna matka i dzieci spędzały w nim większość czasu. Teraz, kiedy zrobiło się cieplej, wyszły na powierzchnię.

Maciej i Oskar żyją w górnej części zagrody.

Małe dziki nazywa się pasiakami. Po roku są określane przelatkami. Przez najbliższe kilkanaście miesięcy sporo przybiorą na wadze. W 2004 roku będą ważyły od 30 do 35 kilogramów. Później ich rozwój potoczy się błyskawicznie. Po dwóch latach osiągną wagę nawet do 60 kilogramów.

- Jest taki wierszyk Jana Brzechwy: "Dzik jest dziki, dzik jest zły, dzik ma bardzo ostre kły. Kto spotyka w lesie dzika, ten na drzewo szybko zmyka". Tak naprawdę dziki nie są groźne. Locha może zaatakować tylko wtedy, kiedy ktoś chciałby jej zabrać młode. Zwierzęta mogą także zaatakować w sytuacji, kiedy są ranne. Trzeba pamiętać, że dzik jest jednym z najpożyteczniejszych zwierząt w lesie. Ryjąc, a właściwie buchtując, przewraca ściółkę i miesza ją z glebą mineralną - dodaje Skrzydłowski.

- To pierwsze zwierzęta, które nie tylko przyszły na świat w naszym parku, ale także zostały w nim poczęte. Na dziewiątce dzików porzestaniemy, bo już wkrótce ma wejść w życie ustawa, która będzie precyzowała powierzchnię chowania zwierząt danego gatunku. W odpowiednim momencie będziemy musieli oddzielić lochę od panów - uzupełnia Paweł Machnowski, dyrektor parku.

Małe dziki są do siebie bardzo podobne. Tylko jeden ma jaśniejsze kopyta i ubarwienie. W przyszłości jego suknia będzie różniła się od pozostałych. Dlatego na pewno otrzyma imię. A pozostałe?

- Obawiam się, że przy dziewiątce może nam się zacząć wszystko mylić. A przecież jest jeszcze wiele innych zwierząt w naszym parku - zakończył Machnowski.